

Nowe Życie

PISMO TYGODNIOWE DLA WSZYSTKICH.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Grodno, plac Batorego № 8.
Redakcja białostocka: Dojlidy. Administracja: ul. Kościelna 1.
PRENUMERATA: miesięcznie 20 mk., kwartalnie 50 mk., półrocznie 100 mk., rocznie 200 mk.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz petitulub jego miejsce przed tekstem 15 mk., w tekście 20 mk., zwyczajne 8 mk., drobne 2 mk. za wyraz, zagraniczne o 100% drożej.

Gotujmy się do wyborów.

Wkrótce będziemy wybierali posłów do Sejmu i do Senatu.

Konstytucja wskazuje wyraźnie, kto może być wybranym jak do Sejmu, tak do Senatu. Do Sejmu może być wybrany każdy obywatel (to znaczy prawdziwy mieszkaniec) Polski bez różnicy płci, mający prawo wybierania do Sejmu, nie wyjmując wojskowych w służbie czynnej, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 25. Do Senatu może być wybrany każdy obywatel polski, posiadający prawo wybierania do Senatu, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40. Do Sejmu wybierać mogą wszyscy, bez różnicy płci, mieszkańcy prawdziwej Polski, którzy w dniu ogłoszenia wyborów ukończyli lat 21, mają wszystkie prawa cywilne i zamieszkują w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw”. Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku.

Wielu prawdopodobnie będzie amatorów do posłowania. Wielu tam będzie ludzi dobrych i uczciwych, ludzi, miłujących Ojczyznę i dobro społeczne wszystkich mieszkańców kraju. Ale nie każdy dobry człowiek będzie dobrym posłem lub senatorem. Niejeden więcej pożytku przyniesie Ojczyźnie, pracując na tem miejscu, gdzie go Opatrzność umieściła, spełniając sumiennie obowiązki tego powołania, które mu Pan Bóg wskazał.

Posłem i senatorem może być tylko człowiek, naprawdę znający się na rzeczy, oświecony, znający potrzeby kraju i ludu pracującego, człowiek, mający stałe i dobre przekonania, silną wolę i uczciwość bez zarzutu, a nadewszystko miłujący Boga i Ojczyznę, człowiek rzetelny, którzy nie pochlebia nikomu, nie daje zbyt wielkich obietnic, które nie zawsze dają się wypełnić i wreszcie taki człowiek, który w swem życiu nie dopuścił się czynu wrogiego przeciwko Ojczyźnie swej—Polsce.

Opierając się na tem, twierdzimy, że każdy, który czy to będąc poza granicami Polski, czy też w Polsce, występował przeciwko Polsce, jej sile zbrojnej, jej ukochaniom i zwyczajom, wchodził w porozumienie z wrogami Ojczyzny na jej niekorzyść,

jak również i ten, kto chciał hojnie rozdawać sąsiadom ziemie polskie i zwać jej granice, a ciągnął raczej za tem, żeby z naszego kraju utworzyć nowe państwo z osobnym sejmem, w Wilnie, czy gdzieś indziej a nie dążyć do włączenia jego do Polski, nie może teraz być wybieranym do Sejmu lub do Senatu, bo czyż można mu wierzyć?... Może i dalej będzie prowadził szkodliwą dla całej Ojczyzny i kraju naszego robotę!

Bądźmy gotowi do wyborów, już teraz upatrujmy sobie przedstawicieli do Sejmu i Senatu, przedstawicieli—dobrych katolików i dobrych i rozumnych obywateli kraju.

Naród katolicki tylko katolików do sejmu wysłać powinien, katolików takich, którzy są nie z imienia i metryki, lecz życiem całem stwierdzają, że wierzą w naukę Jezusa Chrystusa, podawaną w jego kościele św., i podług niej żyją i postępują.

K. L.

Kongres w Budapeszcie.

(dokończenie.)

Z sali, ze wszystkich przemówień, był wielki entuzjazm dla sprawy tak dzielnie zapoczątkowanej na Węgrzech. Mowy wszystkich zakrzętała troska o rozumne rozwiązanie kwestji społecznej, o wzmocnienie moralne — zdrowej opinii narodowej, przy pomocy której walka z wyzyskiem i zachłannością kapitału dałaby pomyślne dla klasy robotniczej i dla całego narodu wyniki. Wszyscy mówcy wskazywali na to, że ta walka musi być prowadzona zgodnie z zasadami chrześcijaństwa i że nie można stosować metod i środków, których używają socjaliści. A potem przemawiali delegaci chrześcijańskiego ruchu zawodowego Holandji, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, mówił nasz delegat Chaciński, mówili sekretarze międzynarodowego biura chrześcijańskich związków zawodowych, a wszyscy twierdzili z radością, że nadszedł nareszcie czas, kiedy społeczne idee chrześcijaństwa zaczęły się szeroko w masach i wśród inteligencji przyjmować, że ruch nasz rośnie i potężnieje na całym świecie, że oznacza to zwycięstwo idei dobra, idei miłości społecznej nad społeczną nienawiścią i ideologją rasy żydowskiej: „oko za oko, ząb za ząb”.

Kongres miał i swój moment polityczny, który znalazł swój wyraz w tych ustępach przemówień,

które dotyczyły rozbioru Węgier, a w których brzmiała nuta goryczy i włary, że Węgry w przyszłość cel swój — narodowego zjednoczenia — osiągną. To też przemówienie Józefa Chacińskiego, który wyraził przekonanie, że właśnie chrześcijańskie wzmocnienie się Węgier przyspieszy urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej i narodowej, było na kongresie przedmiotem gorącej owacji, która się szczególnie wzmogła w chwili, kiedy nasz delegat mówił o historycznej przyjaźni, łączącej oba narody w przeszłości i która oby łączyła je w przyszłości.

Po kongresie, który się zakończył wyborami i przyjęciem nowych statutow, delegaci nasi, wraz z delegatami innych krajów, przwieci byli na audiencji przez Naczelnika Państwa M. Horthiego, który, zwracając się do delegacji polskiej powiedział, że oba kraje będą miały kiedyś wspólną granicę. Wieczorem delegatów podejmował na bankiecie minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Bernolak. Podczas całego pobytu delegaci nasi byli podejmowani z niezwykłą serdecznością przez kolegów węgierskich, mogli oni naocznie stwierdzić, że tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej żyją ciągle i w obecnym pokoleniu i że każde dziecko węgierskie w szkole uczy się hymnów polskich; dzięki uprzejmości wreszcie kolegów węgierskich delegaci nasi zwiedzali zabytki historyczne, gmachy i instytucje Budapesztu, świadczące o wysokiej kulturze Węgier.

Kongres Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Budapeszcie zostawił na delegacji naszej silne wrażenie, dał świadectwo, że droga obrona a wiodąca do celów, którym kongres dał tak manifestacyjny wyraz, jest słuszną, pokrzepił na siłach i wlał nowy zapas włary.

Serdecznie żegnana przez wybitnych naszych kolegów z prezydentem Szekelym na czele, odjechała nasza delegacja, unosząc z sobą również serdeczne i wzruszające wspomnienia o gościnności węgierskiej i tradycyjnej ich dla Polski przyjaźni.

Czem jest pisarz gminy?

Jeżelibyśmy chcieli podkreślić powagę urzędu pisarza gminy, nazwalibyśmy go kanclerzem gminy, jest on bowiem jak gdyby kanclerzem małego państwa gminnego, który nie tylko załatwia sprawy wewnętrzne gminy, lecz i najróżnorodniejsze jej sprawy zewnętrzne w stosunkach z innymi gminami, z powiatem i ze wszystkimi niemal władzami państwowymi.

Jako generalny sekretarz całej gminy jest zarazem protokółantem uchwał gminnych, odpowiedzialnym za rzetelny i dokładny ich tekst; jest redaktorem wszystkich dokumentów wystawianych w imieniu gminy czy wójta i pieczęć gminy czy wójta faktycznie nie ozdobi żadnego dokumentu gminnego, którego treści nie ułoży albo nie sprawdzi pisarz gminy. On też prowadzi wszystkie księgi gminy i za ich stan odpowiada; na nim spoczywa również obowiązek dopomagania sołtysom w prowadzeniu korespondencji gromad wioskowych i redagowaniu ich uchwał.

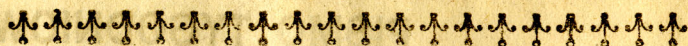
Pisarz gminy ogłasza za rozkazem zwierzchności wszelkie ustawy i wszelkie rozporządzenia rządu, prostuje mylne co do nich pogłoski, czuwa nad utrzymaniem porządku publicznego i strzeże dezpieczeństwa osób i własności, przedsięwzięcie w nagłych wypadkach środki zaradcze, zanim policja państwowa wystąpi; zapobiega żebractwu, przytrzymuje włóczęgów i dezerterów, donosi zwierzchności



Plus X o katolickiej prasie.

„Naprawdę będziecie budować kościoły, odprawiać misie, zakładać szkoły, wykonywać dobre uczynki wszelkiego rodzaju, wszelkie wasze zabiegi będą daremne, jeśli nie będziecie używać broni odpornej i zaczepnej, jaką jest katolicka gazeta, szczerze katolicka prasa”.

Papież Pius X.



o przestępstwach w gminie, zarządza środki przeciw pożarom, pomorom bydła i tym podobnym klęskom, nawet żywiołowym, jak wylewy wód, zatrzymuje zbrodniarzy i dostawia ich do władz, wykonuje wyroki sądu pokoju i wyższych sądów, egzekwuje wszelkiego rodzaju należności, zabezpiecza obiekty do wództwa, dowody zbrodni, przechowuje odebraną broń, zwołuje zebrania gminne, wnosi na jego obrady różne sprawy, czuwa nad utrzymaniem dróg i mostów, wykonuje nadzór nad sołtysami i urzędnikami gminy, czuwa nad własnością gminną i gruntami opuszczonymi, wydaje paszporty i świadectwa przesiedlenia, ma nadzór nad karczmami, przestrzega rzetelności miar i wag, rozkłada dozór nad szkołami, szpitalami, ochronami gminnymi, rozkłada między gminniaków powinności gminne, rozkwatrowuje wojska, dostarcza podwód, zarządza szarwarki, opiekuje się sierotami, sprawdza dowody przyjeżdżnych, prowadzi księgi stanu cywilnego osób wyznania nie chrześcijańskiego, księgi ludności, czuwa nad obowiązkiem ubezpieczeń rządowych od ognia, wykonuje nadzór sanitarny, dozoruje przewóz pocztowy, ściga kontrabandę, ochrania telegrafy, reguluje myślistwo, wkracza w sprawy dozoru kościelnego, zarządza transportem więźniów, układa listy ponisowych do wojska, zapobiega knowaniom przeciwko państwu, ma w swej ewidencji sprawy agrarne, serwitutowe i rolnictwo, bierze udział w przygotowywaniu wyborów, do sejmików i Sejmów.

Wprawdzie wszystkie te sprawy, a raczej niezliczona ilość tych spraw ustawów wkładają na wójta. Ale któż nie wie, że najczęściej wójt rządzi, ale załatwia sprawy pisarz.

Gdyby na miejsce pisarza gminy posadzono nagle najlepszego adwokata stolicy, wojewode, albo członka Sądu Najwyższego, byłiby nie sprostali zadaniu od razu, lecz musieliby jakiś czas uczyć się od pisarza gminnego tej praktycznej sztuki załatwiania tysiącznych zagadnień dobrego, codziennego życia gminy.

Nie tylko minister rządzi państwem, ale w pewnej mierze rządzi nim i dobry pisarz gminy. Tak rozumiemy rolę i powagę pisarza w naszej odradzającej się gminie i jeżeli nazwalibyśmy go na wstępie kanclerzem gminy, uczynilibyśmy to w głębokim przeświadczeniu, że pisarz gminy jest bardzo ważnym czynnikiem w gminie i państwie i że wyrobienie doskonałego typu pisarza gminnego przyczyni się do rozwoju Rzeczypospolitej nie mniej, niż wyrobienie doskonałych ministrów i innych administratorów.

S. H.

„Wieniec Pszczółka”.

NOWINY.

Brak najważniejszego ministra w Polsce.

Po ustąpieniu ministra spraw zagranicznych księcia Sapiehy dotychczas w rządzie polskim niema kierownika polityki zagranicznej. Walki partyjne nie pozwalają wybrać dobrego odpowiedniego do chwili człowieka. Najsilniejsze dzisiaj stronnictwo ludowców z obecnym prezydentem Witosem na czele nie chce zgodzić się na najlepszego kandydata, jeżeli ten do partii ludowcowej nie należy w ten czy inny sposób. Ludowcy nie przyjęli ani Dmowskiego, ani Paderewskiego, natomiast podawali dużo swoich ludzi, ale, niestety, zupełnie niezdolnych do takiej pracy lub nieodpowiednich. Polska niema ministra spraw zagranicznych, gdy tak ważne sprawy są na karku.

Nowi ministrowie polscy. Ministrem pracy został mianowany p. Ludwik Darowski, ministrem aprowizacji p. Jan Michalski prezydent miasta Kalisza.

Walki z Niemcami na Śląsku trwają w dalszym ciągu. Bój się toczy w trzech odcinkach—północnym, środkowym i południowym. Niemcy chcieli przejść rzekę Odrę, ale wszystkie próby zostały udaremnione. Na froncie południowym po stronie przeciwnej daje się zauważyć wzmnożona działalność i wielkie przygotowania, wskazujące o zamiarach rozpoczęcia walki większej. W tym celu zdaje się Niemcy ściągają pospiesznie znaczne ilości kawalerji i rezerw piechoty.

Dworzec Kądzierzyniec i niektóre wioski przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. Wojska sprzymierzone zajmują pas pośredni między powstańcami i Niemcami, by nie dopuścić do dalszego przelewu krwi.

Czekajcie, Ślązacy! Wciąż odwlekano ostateczne załatwienie sprawy G. Śląska, by nie oddać go Polsce. Gdyby Ślązacy powiedzieli, że gotowi są pójść w ponowną niewolę niemiecką, to natychmiast otrzymaliby ostateczny wyrok. Tymczasem za swoją wierność względem Polski muszą czekać i cierpieć.

Z Londynu donoszą, że znowu odkładają sprawę na jakiś miesiąc. W sprawie śląskiej ostatni głos ma zabrać Rada najwyższa, która w połowie czerwca ma się zebrać i jakieś trzy tygodnie obradować. Dopiero potem zapadnie wyrok. Jeszcze miesiąc czekać musi nasz lud górnośląski.

Dzierżawa polityczna na 32 lat. Wśród rozmaitych pomysłów załatwienia sprawy śląskiej teraz wymyślano korzystne dla zagranicy wydzierżawienie bogatego kraju.

Nowy sposób chce, by zarząd na G. Śląsku był powierzony władzom międzynarodowym na okres 32 lat, po którego upływie ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi. W ciągu tych 32 lat, Śląsk zapłaci sprzymierzonym przypadającą część odszkodowania.

Czechy a G. Śląsk. Rząd państwa czechosłowackiego nie chce, by G. Śląsk należał do Polski, gdyż Czesi sądzą, że Polska po otrzymaniu Śląska Górnego upomni się o Śląsk Cieszyński, przez Czechów zabrany. Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz robi starania u rządu angielskiego, by G. Śląska nie dawać Polsce.

Rokowania polsko-litewskie prowadzone w Brukseli widocznie nie dadzą żadnego pożytku. Litwini nie chcieli przyjąć delegatów Wileńszczyzny i bez nich załatwić chcieli z Polakami spór tak ważny. Z tego powodu rokowania zostały przerwane przynajmniej na pewien czas.

Co będzie z Wilnem? Narady w Brukseli są skończone i do niczego nie doprowadziły. Delegacja polska i litewska opuściły stolicę belgijską i powróciły każda do swego kraju. Nad sprawą Wileńską ma się zastanowić jeszcze sama Liga Narodów, ale zdaje się, że i z tego nic nie będzie. Cóż wtedy będzie z Wilnem?

Mówią, że wracamy do poprzedniego sposobu załatwienia sprawy, a mianowicie do głosowania, czy do wybierania sejmu wileńskiego. Po brukselskich rozmowach czuć to w powietrzu.

Prześladowanie Polaków na Łotwie. Polacy niedawno przybyli z Łotwy do kraju opowiadają o rozmaitych prześladowaniach ludności polskiej na Łotwie. Prześladowani są działacze polscy i nauczycielstwo. Władze stołeczne łotewskie patrzą przez szpary, jak władze miejscowe krzywdzą Polaków.

Umowy polsko-rumuńskie. Obrady nad układem gospodarczym Polski z Rumunją zostały ukończone. Zawarto na 1 rok umowę handlową, postanowiono dążyć do poprawienia komunikacji kolejowej, wodnej, pocztowej i telegraficznej, do ułatwienia połączenia morskiego z Gałaczem i Braiłą z Warszawą.

Prawa wyborcze. Sejm przed rozwiązaniem się musi uchwalić prawa wyborcze czyli ordynację wyborczą. Rząd już opracował odpowiedni projekt, w którym znajdujemy następujące postanowienia.

Wybierac ma prawo każdy obywatel polski, który ukończył 21 lat życia. Wybrany na posła może być tylko ten kto ukończył 25 lat. Jednego posła wybierają 25,000 ważnie oddanych głosów. Grupa z 50 osób już może układać listę kandydatów.

Całe państwo polskie jest podzielone na 58 okręgów wyborczych.

Ciekawe obrady w Sejmie. Dnia 3 czerwca odbyło się ciekawe posiedzenie sejmu. Między innemi mówiono o tem, że w Polsce niema właściwej kontroli państwowej, że pieniądze nieraz państwowe idą na marne. Poseł Swida piętnował wszelkie nadużycia w tej sprawie. Podajemy tu część mowy, jaką wtedy wygłosił poseł.

„Budżet nie istnieje dotąd wcale. Komisja oszczędnościowa obniżyła zółd, a uczyniła to z tem uszysadnieniem, że podobno wojsko powiedziało: my i tak sobie sami weźmiemy.

I rzeczywiście, co się dzieje w tych 22 powiatach na kresach? Coś niesłychanego. Rujuje się własność ziemską w sposób, w jaki nawet Niemcy i Moskale się nie odważali.

Oficerowie gospodarują wszędzie na własną rękę. Jeden oficer chciał np. sprowadzić 2 wagony nasienia pomidorów (Wesołość). Na całym świecie niema tego nasiona na dwa wagony.

Stan jest obecnie taki w armji, że wszystko, co dobre i szlachetne, to, niestety, z tej armji zaczyna uciekać. Oficerowie w Warszawie rozbijają się samochodami, spalając na 17 milionów benzyny. Żebyż to jeździli ludzie zasługi, ale kto jeździ? Sierżant, porucznik z damami swojego serca.

Książkowości porządnej nigdzie się w wojsku nie prowadzi. Nigdzie nie mogłem znaleźć zapisanych pieniędzy, które dane były Petlurze i Kadenowi—ban-

drowskiemu. W interesie z bankiem kupieckim straciłmy 92 miliony na różnicy kursu marki polskiej a niemieckiej i tego nam nikt nie wróci."

Następnie poseł zw. Lud.-Nar. p. Czetwertyński zabierał głos w sprawie nadania ziemi żołnierzom. I tu podkreślono dużo uchybień.

Zjazdy Ludowo-Narodowe. Związek Ludowo-Narodowy urządza w tym roku 3 i 4 lipca w Częstochowie główny zjazd swych przedstawicieli z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd złoży podziękowanie Bogu i Matce Częstochowskiej za łaski dla naszej Ojczyzny i omówi sprawy polityczne. Każde koło musi obowiązkowo wysłać swego delegata na zjazd. Wiadomość o zjeździe ożywia zebrania poszczególnych kół, gdzie jeszcze niema koła Ludowo-Narodowego, ludzie chcieliby je mieć, by potem wziąć udział na zjeździe w Częstochowie. 12 i 13 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie Zjazd Okręgowy Związku Ludowo-Narodowego z udziałem posłów Klubu Sejmowego oraz członków Zarządu Głównego z Warszawy.

Delegaci kół, mężowie zaufania i goście powinni się zgłaszać po przyjeździe do Sekretariatu Związku Lud. Nar. Dominikańska 4.

Każde Koło powinno delegować po 2-ch przedstawicieli, prócz tego mogą przyjechać członkowie kół w charakterze gości.

Na Zjazd powinni również przybyć w charakterze delegatów mężowie zaufania Zw. Lud. Nar. z poszczególnych miast, gmin lub parafii, gdzie niema jeszcze kół Związku L. N.

Targ Poznański. Targ odwiedzało codziennie 4 do 5 tys. osób, a nadto było około 40 wycieczek przybyłych do Poznania ze wszystkich dzielnic. Pozatem przybyło wiele osób z zagranicy: Duńczycy, Węgrzy, Francuzi i Finlandczycy. Wystawcy są zupełnie zadowoleni z wyników targu.

Łajdactwa socjalistów na Śląsku Cieszyńskim. Śląsk Cieszyński jest tym nieszczęśliwym krajem, w którym z dwóch stron prześladowają Polaków—Czesi i „polscy” socjaliści. Łajdactwa

socjalistów posunęły się tak daleko, że nasi krajowi „towarzysze” czerwoni wypierają się dzisiaj swych wczorajszych uczniów i naśladowców. Krakowski dziennik czerwony „Naprzód” tak pisze o swych niedawnych przyjaciółach:

„Ze Śląska Cieszyńskiego otrzymaliśmy wiadomości, po przeczytaniu których włos się na głowie jeży z przerażenia i krew się burzy w każdym uczciwym człowieku. Doszło tam po podziale Śląska Cieszyńskiego do tak strasznego zabagnienia ruchu robotniczego, jakiego jeszcze nigdy i nigdzie wśród robotników polskich nie było!”

Polacy socjaliści śląscy zostali komunistami i wrogami Polski. Najwięcej złego zrobił „towarzysz” Chobot, o którym dziennik pisze:

„Nienawidzę, z jaką występowały na zgromadzeniach Chobot i jego przyboczny adjutant Feldmann przeciw Polsce, z jaką wzywał robotników czeskich do nieprzepuszczania w chwilach najkrytyczniejszych ofensywy bolszewickiej amunicji do Polski,—była dla wielu zjawiskiem wprost jakimś chorobliwym—niezrozumiałą zagadką. Dopiero teraz po jego zdemaskowaniu dowiadujemy się, jak to opłacała się dobrze tego rodzaju propaganda jemu i tym podobnym łajdakom!”

Chobotowcy przeszli wyraźnie do komunistycznej III Międzynarodówki i dzisiaj są największymi wrogami pracującego ludu polskiego.

Posel brazylijski. Przybył do Warszawy i został przyjęty przez Naczelnika Państwa poseł Brazylii p. Rinaldo de Lima e Silva.

Francja pojednała się z papieżem. Dnia 28 maja został przyjęty przez papieża poseł francuski Żonar (Jonart), którego Francja wysłała na stałego posła przy Watykanie. Poseł francuski w mowie do papieża powiedział, że rząd Rzeczypospolitej Francuskiej czuje się szczęśliwym z powodu nawiązania stosunków ze Stolicą Apostolską, będąc przekonanym, iż sprawa pokoju ma prawo wiele oczekiwać od władzy moralnej, przed którą cały świat schyla głowę. Rząd francuski uważa, iż współpraca Stolicy Apostolskiej jest nader cenna w wielkiej sprawie pojednania narodów, opartej na poszanowaniu sprawiedliwości i skrupulatnem przestrzeganiu traktatów międzynarodowych.

9)

T. K-ski.

Fotografja.

XI.

Schweinbruder jakby przeczuwał w młodym chłopaku przyszłego dzielnego żołnierza, wroga wszystkich katów Polski; pilnie też śledził każdy jego krok. Zresztą nęciło go też i zamożne gospodarstwo Maciejskich, wiedział dobrze, że wystarczy mu tylko zechcieć, a popłyną datki, byleby tylko odwrócić jego zbrodniczą uwagę. Sposobność nadarzyła się prędko.

W Ongrowie, jak i we wszystkich większych miastach, ludność zaczęła tworzyć oddziały samoobrony, zaczynały bowiem grasować bandy, które się potworzyły z żołnierzy niemieckich i zbiegłych jeńców rosyjskich, a od wschodu nadciągała brudna, żarłoczna fala bolszewictwa, która tysiące ofiar utopiła we krwi. Do oddziałów samoobrony zaciągali się byli oficerowie rosyjscy polacy, którzy cudem zdołali wydobyć się z Rosji; garnęła się też i młodzież tutejsza. Michałek pierwszym tam się znalazł, nie zaciągnął się wprawdzie, ale kilka godzin pracował w biurze, lub roznosił listy i paczki „Głosu On-

growa”, który od pierwszego prawie dnia rewolucji niemieckiej zaczął wychodzić.

Tu właśnie Schweinbruder przyłapał Michałka i oddał go w ręce policji ongrowskiej w tej chwili, gdy z książkami szkolnemi i paczką „Głosu” zdążył na przedmieścia, żeby tam rozdać zaufanym kilku robotnikom. „Głos” podawał odezwę komendanta samoobrony do ludności, zachęcającą do wstępowania do szeregów. Były generał armji rosyjskiej, ogłosił odezwę w formie rozkazu wojskowego i tak był nieostrożny, że zrobił wzmiankę o przysiędce na wierność Ojczyźnie—Polsce.

Tego było Niemcom za wiele, ale nie chcieli, czy się obawiali tknąć samoobronę, albo też redakcji „Głosu”, wszystko się więc skrupiło na Michałku. Porwany z ulicy, stanął przed szefem policji Diebmannem z paczką gazet, a w chwili, gdy popchnięto go za drzwi, Schweinbruder wrzucił mi do kieszeni parę wystrzelonych naboju karabinowych.

Tego wystarczało, żeby chłopaka narazić na nieludzką poniewierkę ze strony półzwierzęcia Diebmann i na więzienie.

Osadzony w więzieniu, Michałek nie mógł marzyć o zaciągnięciu się do wojska.

(c. d. n.).

Cziczeryn chce wojny. Bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych wydał tajną notę do wszystkich swoich zagranicznych kolegów. Cziczeryn poleca towarzyszom poróżnić narody z narodami i w ten sposób doprowadzić świat do nowej wojny. Szczególniej chcą bolszewicy powikłać interesy angielsko-francuskie i francusko-włoskie.

Przewrót w Syberji. W końcu maja zbuntowana ludność Dalekiego Wschodu obaliła rząd bolszewicki i wybrała radę rządzącą, która wyznaczyła rząd tymczasowy. Stolicą jest Władywostok.

Handel zagraniczny Rosji. Z Petersburga wypłynął 20 maja pierwszy okręt. Oczekują tam przybycia pierwszego od lat kilku okrętu zagranicznego, a mianowicie angielskiego okrętu towarowego.

Znowu Bałachowicz i Budzienny. W Mińsku krążą wieści, że generał Bałachowicz na czele licznych oddziałów wojuje w Smoleńszczyźnie. W okolicy Homla skupiła się kawalerja Budziennego w sile 12 tysięcy ludzi, w celu rzucenia jej przeciw powstaniu białorusinów.

Miljonówka. Dnia 4 czerwca wygrana padła na № 722.538.

Rząd francuzki, na czele którego stoi minister Brjan (Briand,) mocno broni sprawy polskiej. W ostatnim jednak czasie zauważono pewną chwiejność Brjana na niekorzyść Polski. Z tego powodu mówią we Francji o potrzebie powołania nowego rządu prawicowego z p. Puankare (Poincare) na czele.

Tymczasem obecny kierownik rządu francuskiego cieszy się zaufaniem, ale co będzie potem, niewiadomo.

Zaufanie dla d-ra Wirtha. Niedawno jeszcze powstał obecny rząd niemiecki z dr. Wirthem na czele, a już w Berlinie mówiono głośno o tem, że trzeba znowu rząd zmienić, że jakoby obecny rząd jest za ustępliwy. Jednak socjaliści nie dopuszcili do zmiany gabinetu.

Silny sojusz. Rząd francuski dąży do utworzenia nowego silnego przymierza francusko-angielsko-amerykańskiego w obronie przeciw Niemcom.

Zawarcie przymierza zależy głównie od woli Ameryki, z którą w tej sprawie prowadzone są rokowania.

Strajk w Anglii. W Wielkiej Brytanji odbywa się obecnie przesilenie gospodarcze. Jeden po drugim czas od czasu wybuchają strajki. Znosi się na strajk górników i bawelnarzy. Ci ostatni w ilości 600 tysięcy mają przystąpić do strajku.

Wybory w Irlandzji. Irlandja otrzymała ustawę, nadającą autonomję. Kraj irlandzki jest w tej ustawie podzielony na 2 części, z których każda ma swój sejm (parlament), jeden dla Irlandji i drugi dla prowincji Ulster. Irlandczycy dążą do stworzenia własnego państwa, ulsterczycy zaś chcą łączności z Anglią.

Niedawno odbyły się wybory do parlamentu ulsterskiego. Na posła wybrany został wódz powstańców irlandzkich de Valera, który nosi tytuł „prezydenta” republiki Irlandzkiej. Posiedzenie parlamentu ma przewodzić sam król angielski Jerzy.

Rata dla wielu. Wiele z naszego kraju wyjechało do Kanady lub Ameryki i stamtąd nie wraca i nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wiele

z takich ludzi umarło. Rodzina zmarłego według amerykańskiego prawa może otrzymać w tym wypadku wynagrodzenie pieniężne, które dzisiaj stanowi w dolarach wielkie bogactwo. Wszystkim zainteresowanym podajemy tu radę, że w tych sprawach trzeba się udawać do urzędu konsularnego w Warszawie, przy ul. Fredry, № 1. Można też pisać w tej sprawie do konsulów polskich w Ameryce, w Kanadzie w miastach: Montreal i Winnipeg, oraz w Stanach Zjednoczonych w miastach: Nowy Jork, Czykago, Buffalo, Detroit i Pitsburg.

Palestyna bez żydów. Niedawno odbył się w Wiedniu wiec żydowski, na którym zebrani prześlali braciom żydowskim w Palestynie słowa otuchy i zapewnienie, że wydarzenia palestyńskie bynajmniej nie osłabiają energii i siły narody żydowskiego w walce o Palestynę. Żydzi żądają przyspieszenia zatwierdzenia przez Ligę Narodów mandatu nad Palestyną, zniesienia tymczasowego zakazu imigracji do Palestyny oraz umożliwienia społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie zorganizowania służby bezpieczeństwa. Widzimy z tego, że żydzi nie są gospodarzami w swojej Palestynie, natomiast chcą gospodarzyć w cudzych krajach.

Żydzi w Turcji. W maju odbył się w Konstantynopolu zjazd żydów tureckich. Obrady zagał nadrabim, który narzekał na nienormalne warunki, w których znajdują się obecnie gminy żydowskie w Turcji. Żydzi tureccy oświadczyli, że konieczność nagli ich do stworzenia organizacji żydowskich w Turcji dla obrony swoich interesów. Żydom więc źle i w Turcji.

Kolej Brodnica-Sierpc. Już w zeszłym roku uchwalili Sejm budowę kolei na linii Brodnica-Sierpc. Na miejscu poczyniono podobno wstępne już prace.

Tymczasem, jak podaje się, zaniechano budowy. Ludność została zawiedziona wobec czego wzrasta niepokój i rozgoryczenie z powodu braku pracy.

Dlatego zaprzestano budowy tej dla państwa tak ważnej linii kolejowej, niewiadomo.

Walka z piastowcami.

Ludowcy rozmaitych odłami starają się całą Polskę pokryć siecią swoich kół i kółek. Chcą przeprowadzić przyszłe wybory na swoją korzyść i w ten sposób pochwyć w swoje ręce pełnię władzy. Gorzej niż dawniej szlachta dzisiaj rozkazuje i jeszcze mocniej zamierzają rozkazywać w przyszłości panowie piastowcy z oboru ludowcowego. Ludność niektórych miejscowości zaczyna już walkę z tymi niedemokratycznymi demokratami. W jednym z numerów krakowskiego tygodnika „Wieniec-Pszczółka” czytamy, jak to piastowcy zostali zgromieni na pewnym wacu w Wieprzu.

Na wiec zaproszony został mówca z Krakowa, p. Dr. Kowalski, który przedstawił dobitnie obecny stan gospodarczy i polityczny naszej kochanej, a

Do Szanownych Czytelników.

Upraszamy Szanownych Czytelników, o nadsyłanie prenumeraty na kwartał III i półrocze II.

Administracja.

nieszczęśliwej pod rządami socjalistyczno-piastowsko-żydowskimi Ojczyzny.

„Domyślaliśmy się już dawno, że piękne słowa piastowców, któremi ludzili nas przez półtora roku, pozostaną tylko słówkami; bo coż dobrego zrobili dotychczas piastowcy? Rozniecili nienawiść w naszych duszach — nauczyli nas poniewierać księży i kpić sobie z najświętszych uczuć naszych — i skorzystali z tej naszej łatwowierności, z jaką poddał się ich przodownictwu i na naszych karkach piełi się do zaszczytów, mandatów i majątków.

Widząc zgubne skutki ślepego zaufania, ocknęliśmy się. Ucknienie zupełnie nastąpiło na wiecu. Gorące przemówienie dr. Kowalskiego oklaskiwali zebrani w liczbie około 500. Pokazało się, że w całej gminie pozostało około 10 piastowców, którzy praktykując swoje metody piastowskie, chcieli nasz wiec rozbić i zaprosili sobie dwóch „tęgich“ mówców: p. Romana, profesora z Wadowic i p. Brucha, kierownika z Polanki. Obu znaliśmy z przemówień na poprzednich wiecach, kiedy to obiecywali nam gruszek na wierzbie. To też nie chcąc tracić czasu na próżne gadania, uchwaliliśmy nie dopuścić nawet do głosu p. Romana.” Tak postępować należy z piastowcami.

Wiec zakończono wybraniem kółka Stojalowczyków, na którego czele stanął młody, energiczny gospodarz, Kostanty Wróbel. Spodziewamy się, że młode kółko Stojalowczyków oczyści gminę naszą z piastowskich chwastów i zapewni nam lepszą przyszłość.

Uczestnik.

Nowiny z kraju.

WARSZAWA. (Kor. wł.).

W piątek 3 czerwca odbyło się w Warszawie poświęcenie narodu polskiego Najśw. Sercu Jezusa na rynku Starego Miasta. Piękny ołtarz był urządzonej na jednej starej studni. Wysoko wśród kwiatów i zieleni umieszczono figurę N. Serca Jezusowego. Na rynek przybyły procesje z różnyci kościołów warszawskich. Celebrował poseł papieski J. E. ks. arcybiskup Ratti. Kazanie wygłosił ze zbudowanej przy jednym domu amfony znany kaznodzieja ks. Pawełski. Po kazaniu odczytano akt poświęcenia Polski N. Serca Jezusa.

WILNO (Kor. wł.).

W niedzielę 29 maja z rąk J. E. ks. biskupa Jerzego Matulewicz otrzymał poświęcenie kapłańskie następujący alumi seminarjum Wileńskiego: Bekisz Paweł, Czerniawski Józef, Dziczkaniec Antoni, Głakowski Stanisław, Hermanowicz Bolesław, Iwańczyk Longin, Małachowski Sylwester, Pieszek Dominik, Pietranik Emiljan, Poczobutt Fabjan, Rogiński Piotr, Suszyński Władysław i Urmanowicz Walenty. Święcenia na diakona otrzymał Kardel Czesław i na subdiakona Mackiewicz Leopold.

Na wyższe nauki teologiczne wyjeżdżają w tym roku następujący księża: Czerniawski, Małachowski, Rogiński, Urmanowicz, Leosz oraz niewyświęcony jeszcze alumn Witold Bancer.

Zeszłej niedzieli 5 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi grodzieńskiemu. Społeczeństwo nie zapomniało i nigdy nie zapomni swych bohaterów, którzy podczas ucieczki zeszłorocznej byli ostatnimi i potem podczas natarcia i pogoni za wrogiem pierwszymi. Cześć pułkowi grodzieńskiemu za to!

DOJLIDY (Kor. wł.).

W r. b. procesję Bożego Ciała proboszcz miejscowy urządził w niedzielę. Na tę uroczystość przybyła kompanja z miasta, wzięła udział zatagująca w Dojludach 1-a eskaadra lotnicza i mnóstwo nieprzejrzane ludu ze śródmieścia i okolic. Nic dziwnego. Dojlidy bo są tak malownicze, że każdy mieszczuch z przyjemnością opuszcza zaduszone ulice, by tu odetchnąć świeżym powietrzem i nasycić wzrok uroczym krajobrazem.

Dr. Kazimierz Orłiski.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Kolo polek. Białostockie Kolo Polek odbyło niedawno walne zebranie, na którem była obecna delegatka z Warszawy p. Morosińska. Wybrano nowy zarząd, do którego weszły następujące panie: pułkownikowa Bitnerowa, Kościa Marja, Kościanka Halina, Katowiczówna, Rozwadowska, Ruszczeńska, kapitanowa Salkowska, Tolloczko, Żołądkowska.

Pomoc Ślązakom. Komitet pomocy Górnoślązakom wysłał wagon z żywnością na G. Śląsk. Jest nadzieja, że wkrótce będzie posłany drugi wagon.

Kronika Grodzieńska.

Sąd ma głos. Sjonistyczne biuro prasowe donosi, że generał Listowski, major Łuczyński i pułkownik Strzemiński zostali pociągnięci do sądu za wypadki pińskie z przed 2 lat. Jakże to były wypadki, jakie to było „przywitanie”, wojska polskiego, o tem nie mówią ani biuro prasowe ani żydowska gazeta „Najer Hajnt”, która tę sprawę porusza. Natomiast żydzi krzyczą, dlaczego w Pińsku „stała się niesłychana krzywda — 34 istotom ludzkim” (żydowskim) dlaczego je zabito? Żydzi oskarżają, że generał Listowski dziękował majorowi Łuczyńskiemu, nie zbadawszy sprawy, że dochodzenie wojskowe było prowadzone powierzchownie. Kończą oskarżenie żydzi wyrażając tę radość, że „teraz sąd musi wypowiedzieć swe słowo o majorze Łuczyńskim, o generale Listowskim, o pułkowniku Strzemińskim... Obecnie sąd ma głos.”

Dziwne w Polsce zdarzają się wypadki. Polskiego generała Listowskiego żydzi podali do sądu, brat zaś tego generała prezydent miasta Grodna Edward Listowski w obronie żydów chce koniecznie pociągnąć przed kraty sądowe polskiego księdza i redaktora.

2 wiecyki w 1 dniu. Grodno jest obecnie pod szczególnszą „opieką” ludowo-lewych „opiekunów” Straży Kresowej i nowej w Grodnie „narodowej” partji robotniczej. Zebrania i wiece sypią się jak z rękawa. Ostatniej niedzieli mieliśmy w Grodnie aż dwa wiece, a zamierzony był nawet trzeci. Obydwa wiece zupełnie się nie udały. Na wiec Straży Kresowej przybył z Białegostoku sam mecenas Olszyski niedoszedł poseł i prawdopodobnie kandydat do nowego sejmu.

Przybyła również sama kierowniczka białostockiego kółka odczytowo-wieczowego Straży Kresowej p. Komornicka. Na wiec zebrała się mała garstka ludzi i wiecownicy prędko wszystko skonczyli, bo nie było do kogo gadać. Władzimy stąd, że Straz Kresowa wśród szerszej ludności niema żadnego uznania.

Drugi wiecyk odbył się w teatrze na skutek agitacji p. posła Festerkiewicza i towarzyszy z N. P. R. Przewodniczył dr. Jakimowicz — lekarz powiatowy. Ciekawi jesteśmy, od jakiego to czasu p. doktor należy do N. P. R. Ciemny teatr świecił pustkami. Najwięcej gadał p. Festerkiewicz. Czego tam nie było w jego mowach. Mówił, że jego parja nie dopuści, by Polska była eksperymentem dla Amerykanów, Francuzów i Niemców. Dlaczego jednak p. poseł największych naszych przyjaciół Francuzów i Amerykanów postawił w jednym rzędzie z wrogami Niemcami, to trudno zrozumieć. Widocznie jego partja chce, by Polska znowu została przez wszystkich opuszczona i osamotniona. Całą winę obecnego stanu Polski zwał „narodowy” poseł na panów, obszarników i t. d. natomiast dowodził, że Polska musi być koniecznie ludową a nie inną. Senat w Polsce według słów p. Festerkiewicza nie jest potrzebny, bo naco Polsce wzorować się na innych ościennych państwach. W Polsce, gdzie agitacja i kapital żydowsko-masonsko-niemieckobolszewicki wciąż będzie popychał do wojny domowej, gdzie większość narodowa rozbijają zaprzędami wrogom parobcy wywrotowi, senat jest konieczny. Nikt nie ma prawa powstawać przeciw uchwalonemu punktowi konstytucji. Dalej powiada p. Festerkiewicz, że my Polacy jesteśmy za bardzo narodowymi i za bardzo katolickimi. Tak, tak, panie posle, to właśnie waszą partję niepokoi, że Polska jest narodową i katolicką. Chcecie ją trochę ostudzić z tego ducha, ale czy się uda?

Wogóle przemówienie Festerkiewicza pełne było pustych wyrazów, brak było myśli przewodniej i zupełnie niezrozumienie swego zadania, gdyż jako poseł robotniczy nie powinien był agitować na niekorzyść robotnika ze Polską wyłączenie ludową. Takie wystąpienie posła jedynie przynosi szkodę polskości na Kresach gdyż, poselwaczy z kościołami katolickimi, który jest tutaj ostoją polskości.

W nurtach Niemna. Zeszłej soboty i niedzieli w Niemnie utonęło kilka osób nieostrożnie używających kąpieli. Utonęły jednocześnie trzy córki gospodarza ze wsi Przosiółki Stefana Ławruszkiewicza: Stanisława 18 lat, Zofia 17 lat i Wanda 15 lat. Niemen w tych dniach pochłoniął kilku żołnierzy.

List do redakcji „Nowego Życia”

Proszę Sz. Redakcję o umieszczenie niniejszego mojego pisma w tygodniku. Dnia 31 maja zwróciłem się do red. „Echa Grodzieńskiego” prosząc o umieszczenie mojego listu. W № 119 z d. 2 czerwca znalazłem swój list wydrukowany zupełnie niezgodnie z tem, co pisałem. Red. „Echa” niektóre punkty zupełnie przekreśliła, a niektóre zupełnie opuściła, natomiast w moim liście pozwoliła sobie swoje własne twierdzenia postawić. Ze partii chrześcijańskiej nie popieram, że przeciwko Chrześcijańskiej Demokracji mam pełno zastrzeżeń, tego nie pisałem, to wymyśliła sama red. „Echa”. Całe czternaście pierwszych wierszy „Echo” zredagowało według swego zdania. Wogóle cały mój artykuł pod tytułem „Znamienny wiec” został zmieniony tak, że trudno było samemu do poznać. Nie wiem, jakim prawem redakcja „Echa” robi użytek z czwórego listu dla wprowadzenia nieporozumienia w społeczeństwie.

Mi się zdaje, że każdemu, kto był na wiecu, było wiadomo, o co chodzi, a nie rozumiał ten, kto nie żyłczył rozumieć. My wszyscy bez różnic — robotnik polski, chłop, urzędnik, inteligent musimy w obecnej chwili sporu i kłótni zaniechać, nikomu w dobrej pracy nie przeszkadzać, partia z partią nie walczyć, nie potępiać jedni drugich, nie wychwalać jak koniec swego towaru, nie narzekać na Rząd i na Sejm. Narzekajmy lepiej na samych siebie szczególnie tu na kresach. Wszyscy powinniśmy stanąć spolem i wziąć udział w odbudowie zrujnowanego długoletnią wojną państwa naszego. Mamy jeszcze wielu wrogów, nie możemy złożyć rąk i zaniechać pracy dla ojczyzny. Dotychczas był robotnika polskiego jest jeszcze nie zabezpieczony na przyszłość. Od zabezpieczenia, jakie ma robotnik w Sowietkiej Rosji. Boże nas zachowaj, my w Polsce powinniśmy zabezpieczyć był robotnika inaczej, mianowicie na prawach sprawiedliwości chrześcijańsko—robotniczej.

Zaznaczyć muszę, że ja popierałem i nadal popieram będę ruch chrześcijańsko—robotniczy, bo sam jestem chrześcijaninem i robotnikiem. Kto nie popiera tego ruchu, ten widocznie popiera ruch Antychrysta pod pięknie słowami masonów, bundystów i innych, którzy pracują na korzyść międzynarodówki, a nie na korzyść Państwa i ludu polskiego.

Robotnik Twardowski.

Zagadka do nagrody.

Rozwiązanie zagadki № 4, umieszczonej w № 18 (10) „Nowego Życia”. K. Kra, Krupa, Torpeda, Kanon, Gil, K.,—Krunnik. Dobre rozwiązanie nadesłały następujące osoby: z Grodna: Michał Bakanowicz i Stach Małaszwiski; z Białegostoku: F. Gabinowicz, H. Bieniszewski, St. Karolczuk, W. Gnieciecki, A. Karolczuk, L. Dakowicz, K. Włodarski, K. Mierczwiński, L. Zimnoch, W. Wojewnik, J. Grasenicz, Cz. Kuzdzinowski, A. Sidorski, R. Zniszczyński, E. Szyszko, A. Dziewiątkowski, W. Białkowski i A. Doilida.

Nagrodę wylosował p. F. Gabinowicz. Białystok, Modlińska 12. Ponieważ w tym czasie odbyło się losowanie pierwszej klasy loterii i zakupiony dla nagrody bilet nie wygrał, więc redakcja zakupiła bilet drugiej klasy i ten wysłała jako nagrodę, życząc szczęścia przy następnym losowaniu, które się odbędzie w połowie czerwca.

Nową zagadkę podamy w następnym numerze.

Rady dla gospodarzy.

Na miesiąc czerwiec.

Muchy zaczyna dokuczać koniom i bydłu, trzeba bielić stajnie i obory z domieszką alunu dla tępienia much.

Wietrzć stajnie i obory. Czyścić zasieki i strzchy. Przygotowywać narzędzia do zasiewów jesiennych. Kończyć przygotowania do żniw. Onatrzć i wyporządkować siewniki jak również żniwiarki i wozy drabiniaste. Naprawić dachy i latać strzechy przed żniwami. Tępić w koniczynie karniankę i chwasty. Kosić koniczynę i suszyć ją na siano. Kończyć zaorwanie ugorów.

W oborze krowom dojnym, gdy braknie świeżej koniczyny z pierwszego ukosu, dawać mieszanke zieloną z wyki i owsa, siana w tym celu na ugorze. Sprzet siana z łak. Kosić chwasty po miedzach, burtach rowów, dróg i pod budynkami.

Ochroniać lasy od pożarów. Zamawiać zboża i nawozy pomocnicze na jesień. „Przewodnik”.

Redaktor i wydawca ks. L. Sawoniewski.

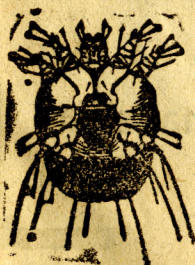
O G Ł O S Z E N I A.

20.000 Mk. Nagrody

temu, kto wskaże, gdzie się znajdują KLACZ i KOŃ SKRADZONE w nocy z 11 na 12 maja we wsi Łapienki pow. Grodzieńskiego. Koń siwy lat 8., na kopycie przedniej nogi jamka, grzywa ostrzyżona. Klacz kasztanka lat 5 na łbie i nozdrzach białe, piętna, na lewej nodze tylnej kopyto pęknięte wzdłuż.

4—4

Adam Rapiejko.



Świerzbe USUWA w ciągu 3 DNI mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MAŚĆ P-ra HEBDY” z świerzbowcem na etykiecie Słoki od 1—3—12 osób. Tow. E. HEBDA i S-KA Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcho „EKWOL-HEBDA”.

Skład na Grodno: J. Malinowski skład apteczny.

15—4

Swierzbe, krostę, parchy	USUWA W CIĄGU 2 DNI p-ra A. Gąseckiego.
„Maść od świerzby”	z „Kogutkiem”.
Ból głowy i migrene	USUWA NATYCHMIAST p-ra A. Gąseckiego.
„Migreno-Nerwozin”	z „Kogutkiem”.
Kaszel, chrypke, angine	USUWAJĄ NATYCHMIAST p-ra A. Gąseckiego.
„Bełgijskie cukierki”	(a la Walda) z „Kogutkiem”.
Odciski, brodawki	USUWA NATYCHMIAST p-ra A. Gąseckiego.
„Yerol” plyn na odciski	z „Kogutkiem”.
Pocenie nóg, pod pachami	USUWA NATYCHMIAST p-ra A. Gąseckiego.
„Potol”	z „Kogutkiem”.
Sprzedają wszystkie apteki i skład apteczne.	
Hurt w Grodnie, Kołońska № 6 E. Łukasiewicz.	



4—1

Czarniecka Góra

Organizuje się spółka akcyjna.

Poszukiwani kapitaliści. Pierwszeństwo lekarzom.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 kilometry od st. Nieklon, na linii Koluski—Skarżysko.

Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne, kwasowęglowe, ciechocińskie i wszelkie mineralne, elektryzacja. Ordynuje Dr. K. Pniowski z Warszawy. Mieszkania z kuchniami dla rodzin. W głównym sezonie przedstawienia teatralne, koncerty, reuniony, zabawy oraz wycieczki w malownicze okolice gór S-to Krzyskich. W parku codziennie gra orkiestra. Inform. udziela zarząd uzdrowiska na miejscu. Adres: Czarniecka Góra p. Stąporków. Prospekty bezpłatnie. Telefon międzymiastowy w Uzdrowisku. 5-3

Antoni i Bolesław NAWARA

w Warszawie, ul. CHMIELNA, 35.

Płócenka
Kretony
Batysty

Szewioty
Korty
Podszewki

Surówki
Cajgi
Chustki.

Hurt i Detal.

Najtańszy Skład Zakupów dla Kooperatyw, Związków i Stowarzyszeń Włościańskich.

Na życzenie odcinamy ze sztuk dowolną ilość towarów po cenach jak w całych sztukach. 10-6



NAUCZYCIELKA

szkoły powszechnej (siła rutynowana w swoim zawodzie) prosi o wskazanie jej takiej

POSADY RZĄDOWEJ

gdzieby mogła zamieszkać przy rodzinie i przysposobić jej działalność do egzaminów szkół powszechnych lub Seminarjów nauczycielskich w godzinach popołudniowych, ucząc równocześnie w szkole rządowej. Zgłoszenia pod adresem: Szkoła w Luboni, poczta Pawłowice powiat leszczyński—Wielkopolska. K. G.



Wyszły z druku:

1. **KSIĘGA ZAPOWIEDZI** z uwagami wstępniemi według nowego prawa kanonicznego. 1 egz. 300 m.
2. **LIBER STIPENDIORUM**. 1 egz. 40 mk.
Nabywać można w adm. „Now. Życia”.

MAGAZYN i własna pracownia. K O Ł D E R.

Watowych, puchowych, bielizny pościelowej, poduszek.

Oraz pokrycie starych kołder.

*** HURT i DETAL. ***

Dla pensjonatów i hoteli ceny niższe.

Jan Sierakowski.

Warszawa, Świętokrzyska 17, tel. 288—88.—
6-1

Parniki do ziemniaków „Wentzki” Arterna „Wirówki oryginalne szwedzkie. Reparacje wszelkich wirówek oraz zapasowe części do wirówek” „Alfa-Lawal” Perfeckt, Diabolo, Kometa, Baltick i t. p. sprzedaje skład fabryczny „Diabolo-Separator”

Warszawa, Hoża 5. Cenniki na żądanie. 3-2

Musisz

mieć własny aparat fotograficzny na lato i własny kinematograf na zimę

z polskiej, katolickiej firmy
fabrycznej

Hurtownia FOTO-TECHNICZNA

we Lwowie ul. Kościuszki I. 8.
Żądajcie cenników artykułów, które są wystawione na tegorocznym Targu Poznańskim.

2-1